



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 68 (2000), 6 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Rosja wobec pandemii COVID-19

Agnieszka Legucka

W Rosji dopiero od połowy marca br. oficjalna liczba zakażonych wirusem SARS-CoV-2 zaczęła wyraźnie rosnąć. Zbliżający się kryzys związany z epidemią przyspieszył decyzję elity władzy o umożliwieniu Władimirowi Putinowi ponownego kandydowania w wyborach prezydenckich w 2024 r. Nadchodzące problemy gospodarcze, które utrudnią Putinowi spełnienie obietnic socjalnych, mogą osłabić społeczne poparcie dla proponowanych zmian w konstytucji. Jednocześnie Rosja będzie starała się wykorzystać sytuację wokół pandemii do osłabienia UE i NATO oraz zniesienia sankcji.

Rozwój epidemii. Gdy 13 marca br. WHO ogłosiła, że epicentrum pandemii COVID-19 znajduje się w Europie Zachodniej, w Rosji odnotowano stosunkowo niewiele zachorowań (45) w porównaniu z liczbą przeprowadzonych testów (94 tys.) i wielkością populacji (146,8 mln). Niewielką liczbę zakażonych rosyjscy lekarze tłumaczyli m.in. biurokracją (tylko jeden ośrodek badawczy Wiektor w Nowosybirsku potwierdzał wyniki, co wydłużało czas oczekiwania na rezultat) oraz słabszą czułością rosyjskich testów. Mogło to wpłynąć na mniejszą – nawet 100 razy – wykrywalność zachorowań. W początkowym stadium epidemia mogła rozwijać się wolniej także wskutek decyzji rządu rosyjskiego z 31 stycznia br. o zamknięciu lądowej granicy z Chinami. Jednak od połowy marca w ciągu 10 dni liczba zakażonych zwiększyła się dziesięciokrotnie (z 63 do 658). Było to spowodowane m.in. powrotem do kraju Rosjan z objętych epidemią państw Europy Zachodniej, głównie Włoch i Niemiec. Ograniczenia dla ludności (np. zakaz zgromadzeń) rosyjskie władze wprowadzały stopniowo. Szkoły zamknięto dopiero po 52 dniach od wykrycia pierwszego przypadku zachorowania, podobnie jak we Francji, ale później niż w Niemczech czy w Polsce. Aby zahamować rozwój epidemii, mieszkańcom Rosji przyznano płatne dni wolne od pracy (do końca kwietnia br.), a regiony miały zdecydować o skali ograniczeń. W najbliższych miesiącach epidemia w Rosji może przybrać znaczne rozmiary, bo wg sondaży większość Rosjan (54%) nie zmienia swoich nawyków (m.in. nie utrzymuje społecznego dystansu). Będzie to dużym wyzwaniem ze względu na niewydolną służbę zdrowia, szczególnie poza wielkimi miastami.

Konsekwencje polityczne. Rozwój epidemii COVID-19 miał pośredni wpływ na procesy polityczne w Rosji. W styczniu br. prezydent Władimir Putin nieoczekiwanie zapowiedział zmiany w konstytucji i mianował na premiera sprawnego technokratę Michaiła Miszustina. Nowy szef rządu miał wprowadzić w życie ambitne plany prezydenta, tj. transfery socjalne, wsparcie dla rodzin oraz osób biednych. Chociaż poprawki do konstytucji sugerowały pozostanie Putina jako [gwaranta dotychczasowego układu sił i systemu zależności polityczno-biznesowych](#), to nie precyzowały, jaką będzie on sprawował funkcję po 2024 r. Prawdopodobnie perspektywa rozwoju epidemii przyspieszyła decyzję o umożliwieniu obecnemu prezydentowi po raz kolejny (piąty) kandydowania na stanowisko głowy państwa. 12 marca br. parlament przyjął poprawkę, zgodnie z którą Putin będzie mógł znów ubiegać się o prezydenturę. Sąd Konstytucyjny zatwierdził zmiany, uzasadniając je „szczególnymi warunkami historycznymi”.

Błyskawicznie przeprowadzona zmiana konstytucji miała zostać potwierdzona w ogólnonarodowym głosowaniu w kwietniu br., gdyż Putinowi zależało na legitymacji społecznej dla utrwalenia rządów

personalnych w Rosji. Jednak w związku z epidemią zdecydowano bezterminowo o przełożeniu głosowania, co utrudni władzy uzyskanie społecznego poparcia dla zmian (obecnie 48% Rosjan jest „za”, 47% – „przeciw”). Ze względu na epidemię może też dojść do przeniesienia prestiżowych dla władzy obchodów zakończenia 75. rocznicy Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, w których udział zapowiedziały zagraniczne delegacje.

Konsekwencje gospodarcze i społeczne. Pogorszenie sytuacji gospodarczej Rosji wskutek epidemii zostało dodatkowo spotęgowane przez spadek cen surowców energetycznych (przynoszą one ok. 40% wpływów do budżetu federalnego Rosji). Podczas rozmów kartelu naftowego OPEC+, regulującego ceny ropy naftowej, Rosja nie zgodziła się na warunki Arabii Saudyjskiej, aby jeszcze zmniejszyć podaż surowca. Po tej decyzji 9 marca br. ceny ropy zanotowały największy spadek od 1991 r. a później osiągnęły poziom poniżej 30 dol. za baryłkę ropy brent, podczas gdy budżet Rosji oparto na wyliczeniach 42,4 dol. za baryłkę. Wpływowy prezes Rosnieftu Igor Sieczin twierdzi, że Rosja jest w stanie wytrzymać wojnę cenową z Arabią Saudyjską (wg różnych prognoz od dwóch do pięciu lat) dzięki środkom finansowym zgromadzonym na Funduszu Narodowego Dobrobytu (123 mld dol., stan na 1 marca 2020 r.). Będzie to jednak utrudnione ze względu na konieczność sfinansowania z tych środków pomocy dla rosyjskich przedsiębiorstw w związku z epidemią – początkowy pakiet w wysokości ok. 4 mld dol. nie zaspokoi ich rosnących potrzeb. Od zdolności do opanowania skutków epidemii będzie zależała ocena bieżącej prezydentury Putina, dlatego podtrzymał on obietnice transferów finansowych dla rosyjskich rodzin (rocznie ok. 5–6 mld dol.) i uboższych warstw społeczeństwa. Jednak słabnący rubel pogłębi ubożenie społeczeństwa. Nie jest natomiast pewne, czy władzom uda się szybko pozyskać pieniądze z opodatkowania bogatszych Rosjan. Zapowiedziane przez Putina zwiększenie podatku od dywidend płynących do rajów podatkowych (z 2% do 15%) oraz wprowadzenie nowego 13-procentowego podatku od odsetek za wkłady bankowe powyżej 1 mln rubli wejdą w życie dopiero od stycznia 2021 r. (a będą egzekwowane od 2022 r.)

COVID-19 w polityce zagranicznej. Rosja postrzega epidemię nie tylko jako zagrożenie, ale również jako szansę w polityce zagranicznej. Uważa, że w nowym porządku międzynarodowym osłabną dotychczasowi rywale, tj. UE i NATO, ona zaś umocni ich kosztem swoją pozycję. Pomagając niektórym państwom, np. Włochom i USA (wysłała im sprzęt i lekarzy), Rosja chce zyskać ich przychylność w kwestii zniesienia zachodnich sankcji. Jednocześnie stara się dyskredytować Polskę, stanowczo sprzeciwiając się zniesieniu sankcji, poprzez informacje o rzekomym zablokowaniu przelotu rosyjskiego samolotu z pomocą dla Włoch. Stosując dezinformację, Rosja podważa też zdolności zarządzania kryzysowego UE i NATO, a w związku ze zredukowaniem [natowskich ćwiczeń wojskowych „Defender Europe 2020”](#) przekonuje o braku wiarygodności amerykańskich gwarancji dla Europy. Obecna kampania propagandowa wokół COVID-19 różni się od poprzednich masowością i wyjątkową koordynacją działań zarówno mediów tradycyjnych (RT, Sputnik), jak również trolli, botów i fałszywych kont. Od stycznia Europejska Służba Działań Zewnętrznych UE zarejestrowała 110 przypadków rosyjskiej dezinformacji nt. koronawirusa. Jednocześnie Rosja promuje chińską propagandę w sprawie COVID-19, np. sugerując, że jest to broń biologiczna USA i tylko państwa – tj. Rosja i Chiny – są skuteczne w walce z takim zagrożeniem.

Wnioski. Epidemia w Rosji rozwija się coraz szybciej, a szczyt zachorowań przypadnie dopiero na najbliższe tygodnie. W krótkim okresie sytuacja kryzysowa będzie sprzyjać Putinowi, gdyż społeczeństwo będzie mobilizowało się wokół przywódcy. Prezydent uzasadni przesunięcie ogólnonarodowego głosowania nad konstytucją względami bezpieczeństwa, a w ramach przeciwdziałania epidemii władze zwiększą kontrolę służb nad mieszkańcami. W długiej perspektywie, ze względu na ubożenie społeczeństwa, może jednak dojść do niepokojów społecznych, a nastroje po epidemii mogą osłabić poparcie dla partii władzy (Jedna Rosja) w wyborach do Dumy w 2021 r., a także wpłynąć na wynik ogólnonarodowego głosowania w sprawie konstytucji.

Globalne skutki COVID-19 spowodują zmniejszenie zapotrzebowania na ropę i Rosji będzie trudniej konkurować cenowo z Arabią Saudyjską. Spadek popytu dotknie największego odbiorcę rosyjskiej ropy, czyli Chiny, co ograniczy dwustronną współpracę gospodarczą, mimo wspólnoty interesów w ramach rywalizacji z USA. Przy dłuższym utrzymywaniu się niskich cen ropy Rosję czeka recesja. Dlatego wznowienie rozmów przez państwa-producentów jest możliwe, choć mogą one nie opanować rozchwianego rynku ropy.

Rosyjskie działania na rzecz pomocy wybranym państwom europejskim mają na celu rozbięcie jedności UE i NATO. W przyszłości mogą przyczynić się do zablokowania przez te państwa przedłużenia unijnych sankcji wobec Rosji. W obecnej sytuacji Polsce będzie trudniej realizować m.in. propozycje wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Dlatego walka z dezinformacją powinna skupić się na ograniczeniu działalności m.in. rosyjskich stacji RT i Sputnik w państwach UE.